NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Kraków, środa 28 grudnia 1927 Nr. 343

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Żydowska reprezentacja parlamentarna podczas ubiegłej sesji sejmu i senatu

Objąć chcemy w ramach krótkiego artykułu rzutem retrospektywy działalność parlamentarnej reprezentacji żydowskiej. Koło żydowskie liczyło 34 posłów i 12 senatorów, poza Kołem pozostał Noah Pryłucki, którego żydowska reprezentacja Kongresówki przyjąć nie chciała z powodu jego ataków w okresie przedwyborczym.

Pod jakiemi auspicjami weszli nasi reprezentanci do Sejmu?

Oto na pierwszem inauguracyjnem posiedzeniu nie było zrazu miejsc dla posłów żydowskich, a dopiero zdecydowana postawa naszej reprezentacji zapewniła jej w tym kierunku równouprawnienie. Na pierwsze przyjęcie do marszałka Żydów nie zaproszono, — rzekomo dla braku krzeseł. Pierwszemu mowcy żydowskiemu, posłowi Reichowi, przerywano i przeszkadzano, a okrzykom „do Palestyny!" nie było końca.

Ale równocześnie głosy Koła Żydowskiego, a co ważniejsze — taktyka naszej reprezentacji, prowadzonej wówczas przez posła Dra Thona, zaważyły przy doniosłym akcie prawno-państwowym, w wyborze pierwszego prezydenta Państwa, ś. p. Gabrjela Narutowicza, a stanowisko premjera generała Sikorskiego, który w odpowiedzi na postulaty Żydów mówił o żądaniu przywilejów dla Żydów, spowodowało przejście reprezentacji żydowskiej do opozycji, jakkolwiek Ukraińcy, Białorusini i Niemcy opowiedzieli się za rządem.

Tak wyglądała introdukcja. W opozycji do rządu trwało Koło Żydowskie z krótką przerwą od lipca do września 1925, aż do utworzenia przez Skrzyńskiego gabinetu koalicyjnego; odtąd do końca sesji Koło Żydowskie nie zajęło zdecydowanego stanowiska wobec rządu, a właściwie zachowywało życzliwą neutralność.

Jaką była działalność posłów żydowskich, jakie osiągnięto rezultaty?

W działalności odróżnić należy dwa rodzaje jej władzy: pracę interwencyjną wobec władz rządowych na rzecz interesów ogólnych całego społeczeństwa żydowskiego, czy poszczególnych grup, oraz na rzecz jednostek i pracę ustawodawczą w Sejmie czy Senacie.

Zaznaczyć należy, że działalność interwencyjna o ratowanie egzystencji i praw jednostek obarczała prawie że wyłącznie posłów małopolskich, ponieważ jedynie Żydzi małopolscy przyzwyczajeni byli do regimu parlamentarnego i do zwracania się do posłów. Ale i obrona praw zbiorowych, obrona praw żydostwa, odpór planowanych zamachów zwłaszcza w gospodarczej dziedzinie, spoczywały w głównej mierze na żydowskich reprezentantach małopolskich.

Wynikało to przedewszystkiem z tej okoliczności, że prezesurę Koła Żydowskiego aż do lutego 1926 roku, to znaczy prawie że do końca parlamentarnego regimu, dzierżył małopolski poseł żydowski, a to zrazu Dr. Thon, a następnie przez prawie trzy lata Dr. Leon Reich.

Nie mniej jednak zaważył także na szali ten moment, że małopolscy żydowscy posłowie, dzięki energicznej i wytrwałej pracy w komisjach, weszli w kontakt z miarodajnymi czynnikami rządowymi i zyskali szacunek i uznanie.

Tak w szczególności posłowie Dr. Thon i Reich prowadzili energiczną kampanję przeciw ustawowemu wprowadzeniu numerus clausus na wyższych uczelniach, walkę przeciw gospodarczej polityce eksterminacyjnej organizowali, z wyjątkiem posła Wiślickiego, wyłącznie małopolscy posłowie żydowscy. Tu wspomnieć należy w pierwszym rzędzie całych pięć lat trwającą obronę praw koncesjonarjuszy, t. j. szynkarzy i trafikantów, obronę dziesiątków tysięcy gospodarczych egzystencyj żydowskich, którym groziła ruina już w pierwszym miesiącu funkcjonowania Sejmu.

W dziedzinie podatkowej akcja szła w trzech kierunkach: na terenie parlamentarnym zwalczano godzące w ludność żydowską postanowienia projektów podatkowych, wnoszono własne poprawki, a w końcu drogą interpelacyj i wniosków nagłych, jak również drogą ciągłych interwencyj u władz skarbowych — wskazywano na specjalny ucisk podatkowy Żydów, jako jeden ze środków eksterminacyjnej poitlyki gospodarczej.

Rozprawy sejmowe nad podatkiem przemysłowym (obrotowym) w latach 1923 i 1925 i nad podatkiem dochodowym, jak również i majątkowym, wykazują setki poprawek, wniesionych przez posłów żydowskich z Małopolski. Bo przez długi czas, prawie że aż do przewrotu majowego, jedynie ci posłowie kładli nacisk na sprawy gospodarcze, stawiając je prawie że na równi z doniosłością problemów politycznych.

Nowela do podatku przemysłowego z roku 1925, wprowadzająca stawki ulgowe, w dużej mierze zawdzięcza swe powstanie ciągłemu energicznemu upominaniu się posłów żydowskich.

Z inicjatywy posłów żydowskich władze naczelne wysyłały inspektorów dla zbadania krzywd podatkowych ludności żydowskiej, w szczególności wspomnieć należy o specjalnej sejmowej komisji śledczej, wybranej na wniosek małopolskich posłów żydowskich, która zbadała i ustaliła niewłaściwe praktyki władz skarbowych w Małopolsce.

Posłowie żydowscy walczyli przeciw polityce gospodarczej rządu, względnie wykazywali stale jej bezplanowość i lekkomyślność i tendencje eksterminacyjne wobec Żydów, oni to jedyni zwalczali pełnomocnictwa dla rządu Grabskiego i w okresie największej popularności Władysława Grabskiego, za którym opowiadały się wszystkie stronnictwa polskie, przepowiadali rychły jego upadek i gwałtowne załamanie się złotego, a tem samem całego gospodarstwa społecznego.

Protokoły stenograficzne z posiedzeń sejmowych dowodzą najdobitniej, ile to mów wygłosili małopolscy żydowscy posłowie.

Walkę przeciw państwowym monopolom gospodarczym prowadzili żydowscy posłowie, a jakkolwiek nie zdołali zapobiedz ich wprowadzeniu, stępili ostrze niektórych postanowień, a w dalszym ciągu wykazywali nieudolność i nadużycia w państwowej gospodarce monopolowej.

Projekt nowej ustawy przemysłowej został dzięki wytrwałej pracy posłów żydowskich, w ten sposób zreformowany, że usunięto zeń postanowienia, które kryły w sobie poważne niebezpieczeństwo dla żydowskiego rzemieślnika.

Nie miejsce tu bardziej szczegółowo oświetlić pracę posłów żydowskich, a specjalnie małopolskich w dziedzinie gospodarczej, nadmienić tylko wypada energiczne i konsekwentne stanowisko żydowskich członków komisji budżetowej, którzy w pełnem poczuciu przerzucania ciężaru utrzymania państwa na ludność żydowską, twardo oponowali przeciw każdej podwyżce budżetu.

W dziedzinie politycznej walka szła o wszystko: o uznanie narodowych praw Żydów, o szkolnictwo, o autonomję gmin żydowskich, o prawa na kresach wschodnich, o dostęp do wyższych uczelni i do urzędów, słowem o pełne równouprawnienie.

Należy stwierdzić, że walka ciężka, poczęta w dusznej atmosferze, skreślonej na wstępie, dała pewne rezultaty pozytywne, jeżeli się zważy, że w walce o prawa narodowe okres pięcioletni jest jednem okamgnieniem.

Przyznanie obywatelstwa szerokim rzeszom na kresach, w dużej mierze nastąpiło, prawa językowe zostały uznane na zgromadzeniach w szkolnictwie, w szczupłej mierze nadano prawo publiczności żydowskim szkołom prywatnym, dekret o gminach żydowskich rozszerzono na kresy wschodnie, a ostatnio i na Małopolskę, numerus clausus nie stał się ustawą.

Jak daleko do zupełnej realizacji naszych praw, do realizacji naszego programu autonomji kulturalnej, szerokiego zakresu działania gminy żydowskiej, jako komórki naszego samorządu, daleko do spełnienia zobowiązań, wynikających z konstytucji marcowej i traktatu wersalskiego, w kierunku utrzymywania żydowskiego szkolnictwa, daleko do usunięcia krzywdzących ludność żydowską postanowień ordynacji wyborczych do ciał ustawodawczych i samorządów komunalnych.

Ale pierwszy fundament położono, a przedewszystkiem uznano Żydów jako odrębną narodowość, której reprezentanci parlamentarni walczą o prawa narodowe.

Patrzymy wstecz na początek sesji i konstatujemy, że posłowie żydowscy, a w szczególności małopolscy, utwierdzili pozycję Żydów jako pełnoprawnego członka organizmu państwowego.

Posłowie żydowscy przezwyciężyli atmosferę nienawiści i niecnych podejrzeń, oraz fizycznej, brutalnej przemocy.

Ich intenzywna praca w komisjach, — z [illegible] wu na plan pierwszy wybili się posłowie małopolscy, — zwróciła uwagę, jak cenną stać się może dla państwa współpraca Żydów, ale [illegible] niąc pozycji Żydów, równocześnie ulepsz[illegible] ogólne ustawodawstwo, wykazywali nad[illegible]

...gospodarczej ...prawy i odbudowy.

Ostatnie miesiące walki o ordynację wyborczą i o ustawy samorządowe były jednak dowodem, że tendencje żydożercze bynajmniej nie znikły i szukają sposobności do ustawowego wyeliminowania Żydów jako pełnoprawnego czynnika w życiu politycznem.

Dlatego obecnie w obliczu wyborów do ciał ustawodawczych należy nie tylko bilansować działalność naszej dotychczasowej reprezentacji parlamentarnej, ale zjednoczyć wszystkie wysiłki narodu, celem uzyskania możliwie najliczniejszego a jakościowo dobranego zastępstwa w przyszłym Sejmie.

Zgon Włodzimierza Temkina

Z Paryża donoszą: Zmarł tu Włodzimierz Temkin, znany żydowski działacz społeczny, jeden z pierwszych sjonistów, członek achadhaamowskiego „Bnej Moszeh" w 66 roku życia. Temkin zmarł nagle na udar serca. Wiadomość o zgonie Wł. Temkina wzbudza powszechny żal szczególnie w kołach sjonistycznych, gdzie Wł. Temkin należał do najpopularniejszych osobistości.

Cześć Jego pamięci!

* *

Pogrzeb błp. Wł. Temkina odbędzie się we wtorek rano na cmentarzu Bagneux w Paryżu. Zwłoki nieodżałowanego działacza spoczną obok grobu bł. p. Dra Aleksandra Marmorka.

—o—

Łagodny wyrok przeciw studentom rumuńskim

Bukareszt, 26 12 PAT. W procesie studentów zamieszanych w rozruchy antysemickie, odbywającym się przed sądem wojennym, zapadł **wyrok, mocą którego dwaj studenci skazani zostali na 5 miesięcy więzienia, jeden — na dwa miesiące, dwaj — na jeden miesiąc i czterej na 10 dni aresztu.**

Bukareszt, 26 12. ŻAT. Senat akdemicki powziął uchwałę, że studenci skazani za udział w rabunkach lub za profanowanie świątyń będą wykluczeni na zawsze ze wszystkich uniwersytetów w państwie. Natomiast studenci skazani za udział w rozruchach, będą relegowani tylko na jeden rok.

Rabin Nurok tworzy gabinet na Łotwie

Ryga, 25 12 ŻAT. Gabinet ministrów podał się do dymisji. Prezydent Państwa powierzył misję utworzenia nowego gabinetu posłowi żydowskiemu rabinowi Nurokowi.

Rabin Nurok misję tę przyjął i przystąpił do rokowań ze stronnictwami większości.

Z ruchu przedwyborczego

BLOK NARODOWO-ŻYDOWSKI W WARSZAWIE.

W sobotę w lokalu Żyd. Rady Narodowej w Warszawie odbyło się posiedzenie konstytucyjne Żyd. Narodowego Bloku Wyborczego. Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

„Przedstawiciele Żydowskiej Rady Narodowej, obejmującej Organizację Sjonistyczną w Polsce, organizację „Mizrachi" i Sjonistycznej Partję Pracy „Hitachduth" oraz Centralne Związku Rzemieślników Żydów w Polsce i ...nnictwa Demokratyczno-Ludowego postanowili stworzyć do przyszłych wyborów do ...mu i Senatu Blok Narodowy, który przystę... do Bloku Mniejszości Narodowych".

...a zebraniu były obecne również przedstawicielki Związku Kobiet, nie podpisały jednak ...laracji i w pewnej chwili opuściły posiedzenie. Zasadniczo przedstawicielki Związku ...iet zaakceptowały treść przedstawionej deklaracji, jednak przed podpisaniem domagały się zapewnienia mandatu.

...TRAKTACJE WITOSA ZE STAROSTĄ ...PIŃSKIM I DEMENTI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

...otni „Naprzód" przyniósł wiadomość, że ...egły wtorek odbyło się w Tarnowie ze... posłów i mężów zaufania P. S. L. Piast. Witos miał oświadczyć, iż poddaje się pod ...ndę Bojki, pragnie współpracować z rządem i do wyborów chce przystąpić w bloku ...wym, przyczem zapewniał, że gotów jest ...e potrzeby usunąć swoją osobę, to znaczy ...ie kandydować. Na tej platformie odbyła się w piątek późnym wieczorem konferen... ...owna Piastowców w spółce roln. „Plon", ...em — jak twierdzi „Naprzód" — w konferencji tej mieli wziąć udział z ramienia ... starosta tarnowski Krupiński i komi... ...arzec. Z ramienia „Piasta" pos. Dubiel. ...iber i dyr. „Plonu" Juszkiewicz. P. Witos oczekiwał w innym lokalu na wynik konferencji, która do chwili obecnej nie została zakończona.

* * *

Urząd wojewódzki komunikuje, że notatka zamieszczona w „Naprzodzie" i w „Słowie Tarnowskiem", a dotycząca rzekomych pertraktacyj starosty tarnowskiego z naczelnikiem gminy Wierzchosławice Witosem jest oparta na zupełnie dowolnych domysłach. W szczególności władze nikogo nie upoważniały do układów ani też nikt z osób urzędowych rozmów w tym kierunku nie prowadził, ani nie inspirował.

BLOK SANACYJNY W POZNANSKIEM.

Poznań, PAT. Wobec zbliżających się wyborów, zjednoczenie związków cechów samodzielnych rzemieślników i przemysłowców, zjednoczenie związków towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych ziem zachodniej Polski oraz komitet wyborczy urzędników państwowych i samorządowych ziem zachodniej Polski utworzyły zjednoczenie stanu średniego na okręg poznański pod nazwą „Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego". Unja ta, zrywając z dotychczasowym systemem rozpanoszonego partyjnictwa staje na stanowisku współpracy z rządem i ma na celu reprezentowanie stanu średniego i inteligencji pracującej, obronę tych warstw, dotychczas najbardziej pokrzywdzonych i zapewnienie im należytej reprezentacji w ciałach ustawodawczych.

Wiedeń, 24 12 PAT. Dzienniki wiedeńskie cytują doniesienie paryskiego „Matin" z Rygi, że posłowie francuski i angielski w Kownie zakomunikowali Waldemarasowi, że ani Anglja ani Francja nie mogą podzielić poglądów Litwy na kwestję wileńską. Uchwała konferencji ambasadorów przyznająca Wilno Polsce nie została na ostaniej sesji Ligi Narodów wogóle poruszona.

Echa zajść w Petach Tikwah

Jerozolima, 26 12 ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Waad Leumi omawiano zajścia w kolonji Petach Tikwah, poczem powzięto uchwałę, protestującą ostro przeciw postępowaniu policji wobec robotników żydowskich i zażądano bezwarunkowo uwolnienia aresztowanych.

Konferencja „Tarbutu"

W ub. niedzielę nastąpiło w Warszawie w sali teatru „Nowości" otwarcie III konferencji Tarbuthu. Na konferencję przybyło 340 delegatów z 200 miast. Konferencję zagaił Dr. Klumel. Przemówienie powitalne wygłosili red. Heftmann, pos. Grünbaum, Dr. Schweig i inni. M. in. referował Wł. Żabotyński. Przebieg obrad podamy w jednym z następnych numerów.

OTWARCIE SZKÓŁ HEBRAJSKICH W PALESTYNIE

Jerozolima (ŻAT) Zawarta została umowa między egzekutywą sjonistyczną w Palestynie a szeregiem gmin żydowskich, które mają pokryć część kosztów związanych z utrzymaniem szkół hebrajskich w kraju. W rezultacie tej umowy wszystkie szkoły wznowiły zajęcia przyczem egzekutywa sjonistyczna nie będzie miała potrzeby przekraczania budżetu oświatowego, ustalonego przez XV kongres sjonistyczny w wysokości 53.000 funt.

Jak przypuszczają, z liczby 140 nauczycieli, którzy swego czasu zostali zredukowani, przeszło połowa wróci z powrotem na swoje stanowiska.

Przykre zajście w kościele w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 26 12 (Sin). Dziś przed południem był kościół OO. Paulinów przy ul. Freta widownią przykrego zajścia, wywołanego przez umysłowo chorego. O godz. 8-mej rano podczas nabożeństwa wszedł do kościoła niespostrzeżenie jakiś Żyd i stanął opodal bocznego ołtarza. Tłumy modlących się nie zwróciły uwagi na tego osobnika, który w chwili, gdy wszyscy uklękli, zawołał: „Oko za oko, oto macie za pogromy rumuńskie!", — równocześnie rozległ się trzask, gdyż szaleniec rozbił przedmioty, znajdujące się w bocznym ołtarzu. W kościele powstał tumult, tłum rzucił się na sprawcę i wywlókł go na ulicę. Tu poczęto go bić tak, iż policji z trudem udało się odbić go z rąk tłumu. Natychmiast znaleźli się agitatorzy, którzy pożałowania godne zajście wyzyskali dla nawoływania do ekscesów antyżydowskich. W okolicznych ulicach poczęto też zaraz bić przechodniów żydowskich. Próbom ekscesów przeciwstawiły się silne patrole policji. — W wielu wypadkach policja musiała wystąpić czynnie przeciw tłumowi dla zapobieżenia wykroczeniom i rozproszenia demonstrantów.

Sprawcę zajścia, którym okazał się 45-letni Jakób Dimand, umysłowo chory, odstawiono po sporządzeniu protokołu do szpitala. Zaznaczyć należy, że Dimand jako niepoczytalny, był stale pod dozorem swej rodziny, z pod którego zdołał się dziś wydostać. Przed szpitalem gromadziły się przez parę godzin tłumy ludności.

Wypadek powyższy wywołał zrozumiałe wrażenie wśród żydostwa stolicy. Panuje przeświadczenie, że chrześcijańska opinja nie zechce wyolbrzymiać znaczenia tego przykrego i potępienia godnego zajścia i nie będzie obwiniała ogółu żydowskiego za czyn niepoczytalnej jednostki. Zaznaczyć należy, że ksiądz, który podczas zajścia odprawiał mszę, wyszedł przed kościół i wzywał tłumy do zachowania spokoju i nieznęcania się nad szaleńcem.

PRZESYŁKA ZŁOTA DLA POLSKI.

Gdańsk, 26 12. PAT. W sobotę rano przybył tu z Nowego Yorku parowiec „Polonja" z przesyłką złota wartości 8 milj. dolarów przeznaczoną dla Polski. Transport ten został niezwłocznie pod kontrolą polskich funkcjonarjuszy wyładowany i odesłany koleją do Warszawy.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń

Pięciolecie faszystowskiej polityki finansowej

1922—1927

Pięć lat mija od chwili, kiedy Mussolini stanął na czele rządu włoskiego i kiedy potęga faszyzmu i szowinizmu narodowego zawładnęła Włochami. Podobnie jak w różnych dziedzinach polityki rządowej tak i na polu finansów daje się od jesieni 1922 roku zauważyć znaczna zmiana w porównaniu z latami poprzedniemi, od zawarcia pokoju. Cechą skarbowej polityki faszystów jest od samego początku prowadzenie gospodarki publicznej na zasadzie gospodarstw prywatnych (t. zn. kierowanie wydatkami w miarę dochodów, przeciwnie więc, jak to zwykle państwa i wogóle związki prawno-publiczne czynią). Polityka finansowa epoki faszystowskiej da się zrozumieć tylko w połączeniu z innemi celami rządu włoskiego. Dzisiejsze ukształtowanie finansów państwa wszechwładnej dyktatury nie oznacza nic innego jak wywyższenie interesów państwa i — co zresztą w parze zwykle idzie — społeczeństwa jako całości, nawet kosztem wielu i tak cierpiących gospodarstw prywatnych. Z drugiej strony daje się zauważyć zwiększenie ilości i rozmiarów robót publicznych i daleko idące subwencje dla tych działów gospodarstwa, na których utrzymaniu rządowi specjalnie zależy. Także wielkie potęgi przemysłowe (pozostałość czasów wojennych) doznały w polityce celnej wielkiej ochrony. W dalszym rzędzie należy zwrócić uwagę na nowy podział zadań i celów publicznych pomiędzy państwo a związki komunalne, oznaczające postęp centralizacji władzy przez zwiększenie i rozbudowanie centralnych organów państwowych, a decentralizację samych czynności wykonawczych.

W niektórych czynnościach zastępuje się samorządy komunalne urzędami państwowemi, z innej strony powierzając tym związkom samorządowym wiele zadań, tworzy się z nich części aparatu administracyjnego państwa bez obciążania budżetu państwowego i naruszania interesów lokalnych. Do zakresu działania związków komunalnych należy głównie: szkolnictwo ludowe, zdrowotność i opieka społeczna. Także źródła dochodów tych związków są bardzo dokładnie uregulowane ustawą państwową. W granicach ustawowego minimum i maximum stopy podatkowej mogą gminy budować i stosować taryfy podatków gminnych. konsekwencją zaś wielkich potrzeb finansowych (głównie większych miast) jest stosowanie tych najwyższych, ustawą dozwolonych stóp podatkowych. Obok związków komunalnych objęły część czynności państwowych organizacje o charakterze prywatnym i kościół.

Obok zmian natury konstytucyjnej i gospodarczej, jakie we Włoszech wprowadziło regime faszystów, należy wspomnieć i o polityce socjalnej. Przemiana związków zawodowych w organa państwowe pod kierownictwem ministerstwa korporacji spowoduje nowe wydatki natury czysto państwowej. Także wewnętrzna polityka ludnościowa i z nią w związku stojąca emigracja do kolonij powoduje zwiekszenie wydatków i dotacyj dla kolonij i celów socjalnych.

Na czoło polityki finansowej wysunęła się od samego początku sprawa reorganizacji podatków. Tu wspomnieć należy o przeprowadzeniu nowych pomiarów gruntowych w związku z ostatecznem zaprowadzeniem katastru dla podatku gruntowego. (Prace nad zaprowadzeniem tego katastru ciągnęły się przez blisko pół wieku i nie osiągały celu jedynie przez opór ludności). Zaprowadzenie tego katastru przyczyniło się w niemałej mierze do zwiększenia wpływów z podatku gruntowego. Przez rozbudowanie podatku osobisto-dochodowego (który dawniej we Włoszech odgrywał tylko podrzędną rolę) wypełniono lukę w systemie podatkowym. Przez cały szereg bardzo ostrych rozporządzeń uniemożliwiono uchylanie się od płacenia i utrudniono zwlekanie w płaceniu podatków, z drugiej zaś strony udoskonalono i usprawniono aparat do pobierania podatków, osiągając mniejszym nakładem kosztów większe dochody.

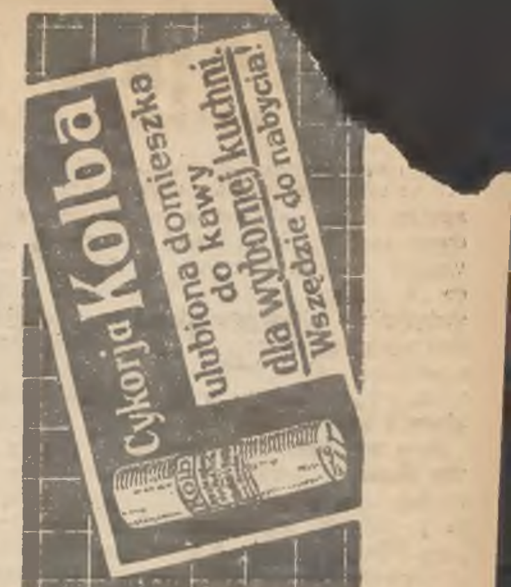
Zorjentowawszy się w swoich zadaniach rząd włoski skierował już od połowy 1925 roku swą politykę finansową w kierunku ograniczenia wydatków i zwiększenia dochodów. Jako pierwszy wynik tej polityki zamyka się już projekt budżetu na rok 1925/6 nadwyżką 124 miljonów lirów. Zamknięcia kasowe przekroczyły jednakowoż oczekiwania i rok 1925/6 mimo, iż obciążono stronę wydatków zwiększeniem zapotrzebowania na wojsko, marynarkę i flotę powietrzną, zamyka się nadwyżką 2 miljardów 268 miljonów lirów. Pomyślny ten dla Włoch rok budżetowy pozwala zanotować jeszcze jeden doniosły fakt, a mianowicie uregulowanie długów zagranicznych z najgłówniejszymi wierzycielami, jakimi są Anglja i Stany Zjednoczone. Zagraniczne pożyczki wojenne są płacone z osobnej kasy amortyzacyjnej, a więc nie w ramach państwowego budżetu. Główną pozycję dochodową tejże kasy stanowią wpływy z odszkodowań wojennych.

Najnowszy okres w polityce kredytowej Włoch cechuje silna akcja konwersyjna, mająca na celu uwolnienie państwa od ciążących pożyczek krótkoterminowych. Głównym środkiem służącym temu celowi jest wewnętrzna pożyczka, nazwana „pożyczką liktorów". — Część jej wpływów ma być przeznaczona je[...]dnak na cele gospodarcze.

Budżet na r. 1926/27 przynosi zwiększen[...] strony dochodowej o 1,3 miljardów lirów, ob[...]ciążając jednakowoż i stronę wydatków tą [...]mą sumą. Ostrożna gospodarka finansow[...] przyczyniła się do ustabilizowania walut[...] wzmocnienia pozycji rządu i konsolidacji w[...]wnętrznej państwa. Odwrotną stroną medal[...] jest coprawda wzrost drożyzny i bezrobocia.

Bazylea, w grudniu 1927.

Edmund Schenker.



Program stacyj radjofonicznyc[h]

Wtorek, 27 grudnia.

Kraków (566 m) 12 Komunikaty, 15—15,20 Ko[mu]nikaty gospodarcze, 16,40—17,05 Odczyt pt.: „[Jo]seph Conrad", wygł. p. Zb. Grabowski, 17,20—17,[...] Odczyt pt. „Jak żyją ptaki drapieżne w wielki[m] mieście" wygł. prof. E. Wyrobek. 17,45—18[...] Transm. z Warszawy (koncert.) 19,05—19,15 [Ko]munikat rolniczy, 19,35—20 „Lekcja j. angiels[kie]go" Dyr. J. Stanisławski, 20—20,30 Komunik[at] 20,30 Transm. z Warszawy (opera), 22,30—2[...] Muzyka taneczna z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 11,40 i 14,40 Komuni[katy] 17,20 Transm. z Krakowa, 27,45 Koncert (m. [in.] pieśni) 19,35 Transm. z Krakowa, 20,30 „Króło[wa] róż", op. Leoncavalla, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 17,45 Transm. z [War]szawy, 21—22,35 Koncert (m. in. pieśni).

Katowice (422 m) 17,20 Transm. z Krakowa, 1[...] i 20,30 Transm. z Warszawy (koncerty).

Wilno (435 m) 17,45 i 20,30 Transm. z Warsz[awy] (koncerty).

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncerty. 19,30 [„Bal ma]skowy" opera Verdiego.

Berlin (483,9 m.) 11, 16,30 i 22,30 Koncerty.

Stuttgard (379,7 m) 16,15 Muzyka lekka.

Frankfurt n/M (428,6 m) 16,30 Wyj. z oper[...] 20,15 Koncert kameralny, 21,15 Muzyka lekka.

Rzym (449 m) 20,45 Muzyka włoska.

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.)

19 Ciąg dalszy.

Szczekając i co chwila oglądając się na wszystkie strony, skakał dokoła sanek mój ulubiony pies Kuc, który mi zawsze towarzyszył do lasu i z którym chętnie dzieliłem się moją porcją chleba

Wjechawszy wgłąb rozrzedzonego lasu, wyprzęgłem konia, przywiązałem go do sani, zgarnąłem siano i zabrałem się do pracy, śpiewając i drąc się w niebogłosy. Popracowawszy tak bez przerwy kilka godzin i zebrawszy całą kupę suchych gałęzi, zjadłem z apetytem swój skromny posiłek i położyłem się na sankach, by zdrzemnąć trochę, zakopawszy się w sianie. Nie miałem czego się spieszyć, gdyż wiedziałem, że jak wrócę do domu przed oznaczoną godziną, zadadzą mi jakąś nową robotę. Postanowiłem przeto zaczekać z moim powrotem aż do zachodu słońca, by móc spokojnie położyć się na noc przy moim ulubionym piecu

Mój kudłaty czworonożny przyjaciel wlazł mi na nogi i ogrzewał je przyjemnem ciepłem. Obajśmy, ja i Kuc, usnęli widocznie twardym snem. Zbudził nas siwek, który chcąc się uwolnić od powrozu, szarpał silnie sanie, do których był przywiązany. Gdy się wygramoliłem z pod siana, spostrzegłem ze strachem, że słońce skłania się już ku zachodowi, słabo świecąc i będąc otulone jakimś szarym mglistym tumanem. Pogoda zmieniła się na gorsze. Ostry, porywczy, mroźny wiatr wył ze złością po lesie, potrząsając silnie konarami drzew Drobny gęsty śnieg walił nieustannie z góry, zawierucha pędziła śnieg ukośnie, siekła gwałtownie w twarz, zaklejała oczy, wirując w powietrzu.

Wskutek zimna i siekącego śniegu koń oparł się przedniemi nogami, starając się zerwać postronek, którym był przywiązany do sanek, i w tym celu usiłował stanąć dęba. Zatrwożyłem się nie na żarty, gdyż miałem jeszcze naładować sanie gałęziami i wrócić na czas do domu. Zabrałem się z pośpiechem do roboty, a tymczasem wiatr i zawierucha wzmagały się z każdą chwilą. Przeciągły świst, niby złowieszczy pomruk, rozlegał się po lesie, słońce świeciło coraz słabiej i wreszcie zupełnie się skryło. Praca moja miała się już ku końcowi. Pozostało mi jeszcze tylko włożyć na naładowane sanie parę dłuższych palaków, przymocować powrozem, przyciągnąć siwka do dyszla — i jazda! Wtem, gdy się nachyliłem [nad] wysokiem rozłożystem drzewem, by zgarnąć [...] rozrzuconych gałęzi, rozległ się tuż nad moj[...]chem ogłuszający trzask i w tej samej chwil[i] złamane drzewo runęło na mnie z gwałtown[ą] i szybkością, przygniatając mnie ku ziemi.

Na szczęście śnieg był głęboki i miękki. D[rzewo] runęło ukośnie i włoczyło mnie głęboko w [...] lecz widocznie zawadziło o coś górną częścią [...]ją i dlatego też nie zmiażdżyło mnie odra[zu jak] muchę. Pomimo to nieznaczna część ciężaru, [która] przypadła na mój grzbiet, była aż nadto do[...]czna, by przykuć mnie ogłuszonego na miej[scu].

Leżałem więc przytłoczony strasznym cię[żarem,] mając twarz utkniętą w śniegu, który zale[piał mi] oczy, nos i uszy. W plecach czułem jakiś [...]słowiony, tępy ból. Usiłowałem wygramolić [się z] pod drzewa, lecz wszystkie wysiłki moje s[pełzły] na niczem. Trzepotałem tylko rozpaczliwie [noga]mi i rękoma, ale nie mogłem się ruszyć z m[iejsca] ani na włos. Cieszyłem się w głębi duszy, [że nie] zostałem starty na miazgę odrazu, i nie t[racąc] z początku nadziei, że uda mi się jakoś w[ydostać] się.

...rlińskie bary i kabarety

...baret ratuje honor republikańskich Niemiec...

... specyficum amerykańskie, zmienił w atmo...ze europejskiej swe oblicze, jest to jednak zawsze lokal intymny z nieodzownym bufetem, dyskretną muzyką i mniej lub więcej skomplikowanym aparatem innych dyskretności... Ale to, co się nazywa barem w Berlinie, to raczej jakieś świątynie o niewypowiedzianym, ociekającym złotem stylu, spreparowane z niesłychanym — niesmakiem i przeładowaniem do zabawiania, tj. do zdzierania ze skóry obcych i tubylców bez różnicy klasy i narodowości.

Suto wygalonowany szwajcar uchyla skwapliwie drzwi wejściowe, za któremi kryją się zwyczajnie drugie drzwi, a czasem i trzecie, opatrzone podobnymi cerberami. Jest się wreszcie w „przedsionku“, gdzie zdzierają z człowieka, za nie stosunkowo drogą opłatą, płaszcz lub futro, i wreszcie znajduje się w środku. Poto, by odrazu stracić równowagę w tych olbrzymich salach i potoczyć się z omgloną świadomością i uczuciem, podobnem do morskiej choroby w kierunku zbawczego stolika. I tu zaczyna się właściwa procedura zabawy i wyzysku. Ale żaden Berlińczyk nie wybaczyłby sobie, gdyby nie zaznał na własnej skórze rozkoszy owych, wyrastających jak grzyby po deszczu lokalów ,uszytych odrazu jakby na wyrost. Berlin liczy obecnie cztery miljony mieszkańców — może, kiedy będzie miał osiem miljonów, hale te staną się intymniejsze i bardziej swojskie. Dzisiaj wędrówka od stolika do bufetu jest rodzajem podróży morskiej.

Dlatego pierwsze kroki przybysza, który zaznał niegdyś leniwej słodyczy wiedeńskiej atmosfery, prowadzą go z jednego z tych barów, którymi jest obsiany Kurfuerstendamm do „Wiednia w Berlinie“. Zawsze znajdzie się tutaj jakaś imitacja „Wien in Berlin“, obok sznycli po wiedeńsku i innych wiedeńskości, ale tym razem rozbili tu swe namioty prawdziwi, patentowani Wiedeńczycy, niezrównana para reprezentantów lekkiej muzy, Ralph Benatzky i Josma Selim. Żeglują oni pod flagą „Optymistów“, z optymistycznemi girls, optymistyczną rewją i uzasadnionym optymizmem pod względem powodzenia kasowego. Tak dalece, że nie wahają się wpleść pacyfistycznych tendencyj w program, który na gruncie rodzimym stałby z pewnością na o wiele sympatyczniejszym poziomie. Kompromis zawarty na rzecz iście berlińskiej gburowatości (Schnoddrigkeit), niszczy iluzje Wiednia w Berlinie, nie uchwytując w rezultacie znamiennej cechy Berlińczyka, tj. pewnego cynizmu i wcale niedobrodusznej ironji, skierowanej na szczęście przeciwko sobie samemu.

Rewję berlińskości prezentuje natomiast kabaret „Kolumbia“, w ośrodku wytwornej dzielnicy Westen, podkreślając swą egzystencję legjonem świateł. Kolumbia stoi, a raczej drga pod znakiem tańca w najrozmaitszych postaciach, a Berlińczyk nie pojmuje zabawy bez tańca. Ma więc w Kolumbji orkiestrę tańczącą i drgawkowo rozbestwiony jazz i taneczne pieprzności i pikanterje.

Dyskretniejszy „Pierrot“ bierze znów taniec ze strony komizmu i groteski. To też kreacjom braci Bood nie brak pewnej oryginalności, a pełna temperamentu i czaru Juliska Nemeth wykazuje ponadto sporą dozę kultury scenicznej. Ale — pójdźmy parę tylko stopni (drewnianych) wyżej, a znajdziemy się w barze, który zapożyczył sobie nazwę z mitologji greckiej, 50 cór Olimpu (quantitas p. w.) wywiera tu stały, magnetyczny wpływ na licznie zgromadzoną publikę, a właściciel Zeus-Sieberz, ten widząc ruch, z radości głaszcze swą brodę.

Do reprezentatywnych kabaretów zaliczają się Charlott- Casino, które zachwala nieco za krzykliwie (trzy pełne godziny nieustannego śmiechu!) swój wcale niezły program, oraz „Kabarett der Komiker“. Ten ostatni zwłaszcza działa kojąco na pokojowo usposobionego widza, występem Kurta Robiczka, dobrze zapisanego jako conferencier, a wygłaszającego wyraźnie antimilitarystyczny wiersz własnej produkcji, za który zbiera nie milknące brawa Jest to już drugi kabaret, który pozwala sobie z powodzeniem na pacyfizm Znajdzie się i trzeci!

Chcąc bowiem poznać bardziej ludową odmianę kabaretu, który już raczej zakrawa na olbrzymi w rozmiarach i specyficzny w „Aufmachung“ tingeltangel — trzeba odwiedzić „kawiarnię“ E. P. (Equitable Palast) E. P. przypomina sposobem zabawy i — rozmiarami, Prater wiedeński. Dziesiątki „ściągaczy“ (Schlepper) czatuje już na ulicy na czułe lub nawet i nieczułe parki, zachwalając „numery“, jak np. „bacchanale niewinności“, lub „czyściec miłości“. Ze zdziwieniem konstatuje się jednak po wstąpieniu na salę, że jaskrawo reklamowany program, utrzymuje się w stosunkowo normalnie moralnych, ba nawet dowcipnych ramach. Ostatecznie osiąga się nawet pewnego rodzaju satysfakcję, spowodowaną występem Waltera Bahrmanna, który skutecznie wplata w swój repertuar w manierze ludowej — zastrzyki republikanizmu.

I tak oto ratuje karabet honor republikańskich Niemiec, o czem czasem zapomina rząd Rzeszy, często ludność, a najczęściej — urzędnicy. ds.

„Dwugroszówce“ coś się z przeproszeniem przydarzyło...

...storja o znakomitym malarzu i antysemickim „krytyku“ — najzupełniej prawdziwa choć wprost nieprawdopodobna

Doroczny „Salon“ w Zachęcie warszawskiej, ...wustu czterdziestu pięciu artystów z całej ...lski wystawia blisko półtysiąca dzieł.

A tu decernent w sprawach sztuki w obo... „Dwugroszówki“ p. St. Pieńkowski znaru...ł się, stanął dęba: o nikim nie napisze, ani ...nego nazwiska nie wspomni; nie chce i — ...sta! Co mu kto zrobi?

A że napisać trzeba, więc przez pięć wiel...chnych szpalt „Gazety Warsz. Poronionej“ ...ka się nieborak, spaceruje tam i z powro..., gada do siebie i czeka.. Na co? na kogo? Na Żyda — oczywiście.

...am go!! I jak ci się nie przyssie do niego: ...agle zatrzymuje mnie... jak żydek wysta...y przed sklepem... obraz dużych rozmia...y, a na nim pięcioro żydów ze sfery ban...skiej piegowatych, rudych parchatych. Ty... „Zbiór owoców“, autor — Mieszko(!) Ja...ński(!) malarz żydowski z Krakowa...“ ...e obraz jest taki a nie inny, to naturalne, ...est dojrzałym owocem, jawnego syjońskie... ...judoformizmu“... itd. itd.

...czem p. Pieńkowski przystępuje do wyli...ia postaci na obrazie, do rysopisu n. b., ze ...wiska czysto artystycznego jak: „Salcza, ...że Dobruchna“, „druga Salcza, a może ...chna“, „prokurent z Nalewek“, „a wszy...ak z jednej rodziny mają włosy brudno... skudlane, lepkie i parchate“... „Primavera palestyńska...“ a na końcu morał: „obecność żyda plugawi przyrodę“...

I tak, w tym tonie do samiutkiego końca, do końca — ósmej szpalty!

W ubiegłym roku p. Pieńkowski, również z okazji dorocznej wystawy pisał: „Talentem wielkiej miary jest Mieszko(!) Jabłoński z Krakowa. Talent to nawskróś żydowski, ale tem właśnie cenny, że nie stara się zerwać więzi rasowej... Świetny w nastroju żydowskiej zmysłowości niewątpliwie przyniesie zaszczyt sztuce żydowskiej“.

Gdybym powiedział co myślę o kwalifikacjach umysłowych i duchowych, o „znawstwie“ p. Pieńkowskiego, możnaby mnie posądzić o stronniczość i mściwość za jego ujadanie na Żydów. Niechże przemówi za mnie jego druh partyjny, towarzysz chorągwi dwugroszowej i kolega redakcyjny — A. Nowaczyński: *)

„...P. Pieńkowskiego czyta się z ziewaniem, z czkawką, z obrzydzeniem, chociaż gładko i z pośpiechem“; erudycja dziurawa, reporterska, płytka, nędzna, maskowana rozwydrzoną arogancją, podpatrzoną u żydowskich szrajbjingelesów“ (czyby nie u samego Nowaczyńskiego??)

dalej: „...Posiadając rutynę łatwego i poprawnego przelewania na papier z pustego w próżne, pisze p. P. i pisze od lat dwudziestu i dotychczas nic jeszcze nie napisał. W rzeczach plastyk daltonista, na muzykalność wiersza głuchy jak pień... mało jeżdżając i skąpo widziawszy o wszystkiem stante pede ferują śmiałe wyroki...“

„Z tyloletniego krytykakania p. Pieńkowskiego da się usypać jeno sterta hyperkakuany grafomańskiej, nie kwalifikującej się na nawóz...“

Tyle o nim i dużo więcej jego tow. Nowaczyński; pociesz się pan, panie Jabłoński!

A na koniec, zdradzę p. Pieńkowskiemu tajemnicę: jakże pociesznie i boleśnie wystrychnęła pana na dudka ta antysemicka intuicja! Mieszko Jabłoński jest katolikiem, Polakiem i rdzennym aryjczykiem w dodatku! A te figury pana „plugawiące krajobraz“, to podobizny przeważnie kolegów i znajomych, jak art. mal. E. Gepperta, art. mal. Malickiego — wszyscy bez wyjątku — panie i panowie — to Arjo-Polacy!

Potworny figiel — co? M. W.

*) „Skamander“, zeszyt IX.

List z Tarnowa

Wzorowa gospodarka w kahale i destrukcyjna robota czarnej mafji.

Wzorowa gospodarka sjonistów w kahale tarnowskim, choć znalazła nawet bezwzględne uznanie ze strony ich politycznych, ale uczciwych przeciwników, tem bardziej kole w oczy garstkę najczarniejszych mafjonistów, którzy wszelkie środki, prowadzące do obalenia rządów sjonistycznych i do zagarnięcia władzy kahalnej w swe własne, plugawe ręce, uważają za dobre. Kawał z certyfikatami „żydowskiej lojalności państwowej“, o którym wspominaliśmy w poprzednim liście, między innemi miał i to na celu, by wykazać przed miarodajnymi czynnikami rządowymi, że oni są prawdziwymi wyrazicielami żydowskiej opinji publicznej, a że jeden z drugim z obywateli żydowskich pod groźbą odebrania koncesji lub innych straszaków umieścił swój podpis na odnośnych deklaracjach, to im daje broń do ręki, a owe terrorem zdobyte podpisy, które w normalnych warunkach miałyby akademickie znaczenie, stanowić mają parawan dla opanowania kahału.

Zdrowa opinja publiczna protestuje przeciw tego rodzaju niecnym machinacjom i ostrzega miarodajne czynniki rządowe, by tego rodzaju moralnie upadłymi sługusami się nie posługiwały przy swych poczynaniach politycznych.

Walnym argumentem bojowym, jakim walczą wspomniane kruki społeczne ze sjonistami, jest to, że sjoniści prowadzą destrukcyjną gospodarkę w dziedzinie religijnej. Tymczasem okazuje się, że sprawy religijne żydostwa nie zaznały jeszcze nigdy takiej pieczołowitej opieki, jak za obecnego regime'u kahalnego. We wszystkich bożnicach i synagogach, które poprzednio przedstawiały straszny obraz spustoszenia, dziś dzięki nadzorowi i wydatnej pomocy kahału, panuje porządek i czystość. Dawniej bożnice służyły za domy zajazdowo-noclegowe, a młodzi adepci nauki talmudycznej, uczący się po różnych jeszybach, nie wiedzieli, co to znaczy dach nad głową, dziś na skutek uchwały na ostatniem posiedzeniu pełnej Rady gminy wyznaniowej postanowiono powołać do życia dom noclegowy i internat dla „jeszywebucherów“. Nadto wyasygnowano odpowiednie kredyty dla stworzenia internatu dla kilkunastu żydowskich terminatorów rzemieślniczych. Taksamo przeznaczono jednorazową subwencję dla pięknie rozwijającego się gimnazjum polsko-hebrajskiego. Wkońcu należy jeszcze zwrócić uwagę i na jeszcze jedną pozycję, mianowicie uchwalono przyjść z pomocą bezrobotnym robotnikom kapeluszniczym przez wyasygnowanie znaczniejszego, jak na stosunki finansowe kahału, zasiłku pieniężnego, który choć w części ulży ciężkiej doli tych nieszczęśliwców, którzy niestety zasiłków państwowych nie korzystają.

Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że ruchliwa i obfita w korzystne skutki działalność obecnego Zarządu budzi niezadowolenie u niektórych społecznie mniej wartościowych jednostek, dlatego właśnie, że się działa, że jest ład, że niema korupcji i łajdactwa. Dotychczas tolerowaliśmy ich w ulicy żydowskiej, nie chcąc tracić czasu na walki z tymi szkodnikami, woląc oddać się pracy konstruktywnej na wszystkich niwach żydowskiej działalności społecznej, teraz jednak nadeszła pora, by z temi indywiduami stoczyć bezwzględną batalję, która ich musi zmieść z powierzchni politycznej, tak jak to było w roku 1919, ale tym razem już — bezpowrotnie!

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Sporty zimowe — a zdrowie

Jest rzeczą ogólnie znaną, że sporty i ćwiczenia gimnastyczne są korzystne dla zdrowia. Starożytni Grecy i Rzymianie, którzy nie pojmowali tych rzeczy ze stanowiska medycyny i higjeny, — doceniali mimo to całą ich doniosłość. Ale z drugiej strony jest faktem stwierdzonym, że nie każdy zdaje sobie sprawę w sposób właściwy z tego czynnika, jakim jest uprawianie sportu, nie dla sportu, lecz — dla zdrowia. Z tego błędnego zrozumienia rzeczy wynika złe zastosowanie sportu w życiu codziennem. Skutkiem tego te same ćwiczenia sportowe, mające być korzystnemi dla zdrowia, wychodzą niekiedy na jego niekorzyść.

Jeśli zastanowimy się w sposób ogólny tylko nad sportami, związanymi z porą letnią, to przyznać należy, że nie wszystkie one zasługują na polecenie w sposób jednakowy. Każdy z nich, czy to pływanie, wioślarka, tennis, kąpiel rzeczna, a nawet piłka nożna, ma swoje dodatnie strony. Ale już naprzykład piłkarstwo, mimo całego imponującego rozmachu, jaki przybrało w ostatnich czasach, ma też nie mało cech ujemnych. Podobnie ma się rzecz ze sportami zimowymi, którymi zajmiemy się w poniższych wywodach.

Otóż wiadomem jest, że są one najróżnorodniejszego rodzaju. Łyżwy, saneczki i inne, które uprawiać można, nie wyjeżdżając daleko z miasta, mają dużo stron korzystnych. Przez wykonywanie swobodnych i nieskrępowanych ruchów na wolnem powietrzu, zostaje systematycznie pobudzany ogólny proces przemiany materji w ustroju. Następuje wtedy lepsze ukrwienie organów wewnętrznych. Dlatego ludzie tacy czują się dobrze, są krwiści i silni. Ale z drugiej strony trzeba pamiętać i o tem, że w uprawianiu tych sportów kryje się też pewnego rodzaju niebezpieczeństwo. Przedewszystkiem chcę podnieść te czynniki natury ogólnej, które towarzyszą każdemu nadmiernemu uprawianiu sportów lub ćwiczeń gimnastycznych. Przy nadmiernych ruchach fizycznych następuje w ustroju silniejsze zapotrzebowanie krwi, wskutek spotrzebowania w mięśniach tlenu, przez krew dowożonego. Równolegle z tem serce pracuje silnije. Wiadomą jest rzeczą, że ludzie dostają po wyczerpaniu fizycznem osłabienia, połączonego ze wzmożoną akcją serca, t. zw. „biciem" serca. Serce pracuje zatem najpierw silniej, później, nie mogąc podołać tej nadmiernej pracy, słabnie, a w następstwie tego następuje jego przerost.

Wskutek tego następują potem niekiedy poważne zaburzenia wtórne, dając w rezultacie prawdziwą wadę serca. Otóż tem się tłumaczy, dlaczego spotyka się młodych ludzi, którzy uprawiali z zapałem sport piłkarski od lat najmłodszych, bez kontroli lekarskiej, z zaburzeniami tego centralnego motoru, jakim dla ustroju naszego jest serce. Sporty zimowe poza tymi ogólnymi czynnikami, kryją w sobie jeszcze inne niebezpieczeństwa. Ponieważ chodzi tu o przebywanie na wolnem powietrzu, trzeba być przystosowanym do zmian temperatury. Dlatego ludziom, wrażliwym na zmiany temperatury, nie należy polecać tych sportów.

Jednym ze sportów, wybijających się ostatnio na pierwsze miejsce, jest taternictwo. Jak sama nazwa wskazuje, jest to uprawianie sportów lub też wogóle przebywanie w klimacie górskim. Chcę na tem miejscu streścić w kilku wierszach, na czem wogóle polega korzystne działanie tego środowiska górskiego na organizm ludzki. Jest rzeczą stwierdzoną, że ludzie anemiczni, t. j. mający za mało krwinek czerwonych w krwi, czują się znacznie lepiej w klimacie górskim. Ludzie tacy, cierpiący przedtem na duszność, osłabienie, bóle głowy i senność, a nawet miewający nierzadko krwotoki naprzykład nosowe, teraz nie skarżą się więcej na te dolegliwości. Dalej w górach, gdzie słońce szczególnie bogate jest w promienie ultrafioletowe, leczą się też takie choroby, jak gruźlica, wskutek działania leczniczego słońca.

Zatem jak widzimy pobyt w górach ma bardzo doniosłe znaczenie dla tego najważniejszego soku naszego organizmu, jakim jest krew. Powyższe dobre skutki klimatu górskiego odnoszą się do ludzi chorych, jakoteż i do tych, którzy naprzykład dla celów turystycznych przebywają w klimacie górskim. Trzeba jednak pamiętać, że taternictwo, uprawiane w sposób niewłaściwy, może być niekiedy szkodliwe dla zdrowia. Mam na myśli wchodzenie na góry, a wynikające z tego zmęczenie usposabia do łatwiejszego zapadania na pewne choroby. Jeden z badaczy niemieckich, Weil, ustalił nawet pojęcie t. zw. Renotoksyn, czyli pewnych jadów, działających na nasz organizm w stadjum fizycznego wyczerpania.

Dalej pobyt w górach związany jest niekiedy z wystąpieniem całego szeregu objawów chorobowych, zwanych we Francji „choroba górską". Są to szczególnie ludzie wrażliwi, którzy czują się źle w klimacie górskim. Dalej taternictwo nie nadaje się dla ludzi, skłonnych do łatwej utraty równowagi, jakoteż dla ludzi słabych, naprzykład mających zaburzenia ze strony serca.

Jeśli pamiętamy o tem wszystkiem i weźmiemy pod uwagę człowieka naogół zdrowego, to znając obecnie korzystne działanie klimatu górskiego, zrozumiemy łatwo, jaką rolę odgrywa dla zdrowia taternictwo. Odnosi się to też w całej rozciągłości i do innych sportów, uprawianych w okolicach górskich. Tem tłumaczymy sobie, że wśród sportów zimowych wysunął się w ostatnich czasach na czoło sport narciarski. Zyskuje on coraz więcej zwolenników w świecie sportowym. U nas Zakopane, Krynica, zagranicą słynne St. Moritz i Montreux są siedliskami sportu zimowego. Jeśli bowiem uwzględnimy całą korzyść pobytu w klimacie górskim, dodamy do tego ogólny wpływ sportów na zdrowie, to zrozumiemy znaczenie takich sportów, jak narty i saneczki.

W konkluzji zatem powyższych wywodów zaznaczyć należy, że sporty zimowe, stosowane w sposób umiejętny, są dla zdrowia ludzkiego bardzo korzystne. Pamiętać jednak należy o tem, o czem dziś wielu ludzi zdaje się nie wiedzieć, że sport istnieć powinien nietylko dla sportu i zdobywania rekordów, — lecz dla zdrowia ludzkiego.

Kand. med. Leon Gewürz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZYTELNIK Z W.: Szkodliwe nie jest napewno, ale też i niewiele pomoże. Raczej należałoby zastosować maść z kamforą i ichtyolem (na receptę lekarza). — WDZIĘCZNOŚĆ Z GÓRY: Nie, myli się Pan. Nigdy i nikomu nie odpowiedzieliśmy, jakoby istniał kwas, za pomocą którego możnaby usunąć włosy z podobnym wynikiem, jak przy elektrolizie. Środka takiego nie znamy. — SZYMON JOZUA: Najlepiej zastosować elektryzację nosa prądem galwanicznym. Ponadto patrz „Czytelnik z W." — MAJER: Ciepłe okłady z rumianku. — IRIS Z W.: 1) Nie znamy składu chemicznego tej maści, wobec czego nie możemy udzielić Pani informacyj. W każdym razie jednak tłuste cery nie znoszą żadnej maści. — 2) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. Co do odmrożenia, — patrz „Czytelnik z W.". — 3) Zwilżać spirytusem mentolowym. — BEN JEHUDA: 1) Myć głowę raz na tydzień, dodając do wody szczyptę sody; ponadto codziennie wcierać w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — 2) Twarz 2—3 razy dziennie zmywać rozcieńczoną wodą kolońską lub apteczną benzyną i zaraz potem pudrować. — 3) Rano myć twarz gorącą wodą i mydłem siarczanem, wieczór parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — 4) Nie znamy rady. — RUDA: 1) Włosy trzeba namaszczać, aby nie były zbyt suche. Myć je w esencji rumianku, a jeśliby mimo to ciemniały, to trzeba się będzie uciec do farbowania henną w odpowiednio dobranym odcieniu. — 2) Nacierać głowę spirytusem salicylowym. — 3) i 4) Wymaga zbadania: na odległość nie można w tych wypadkach radzić. — SYMPATYCZNA WADOWICZANKA: 1) i 2) Opis tu nie wystarcza: konieczne zbadanie. — 3) Puder dla suchej cery wogóle nie jest wskazany, bo jeszcze bardziej ją wysusza. Jeśli koniecznie pragnie się go stosować, to należy przed przypudrowaniem pokryć twarz cieniutką warstewką kremu. — STAŁY CZYTELNIK „N. DZ." 25: 1) Może to być następstwem kataru szczytów płuc; skoro ten katar minie, ustanie także pocenie się. — 2) Zmywać roztworem formaliny (za receptą). — 3) i 4) Nacierać klatkę piersiową wodą z octem (10:1). — 5) Codziennie 1—2 minut. — 6) Bez recepty Pan nie dostanie. — 7) Szkodzą: właśnie przez zmywanie formaliną. — 8) Nie zaszkodzą, jeśli Pan tylko będzie uważać, by się nie ziębić. Nacierania uskuteczniać w łóżku. — 9) Nieszkodliwe. — 10) Lepiej się w tym stanie nie gimnastykować wogóle. — LEWEK, KRAKÓW: Leczenie

możliwe jest tylko pod dokładną kontrolą lekarską. Ze środków stosowanych najskuteczniejszą okazuje się cygnolina i kwas salicylowy. Czasem dobrze też działają promienie Roentgena. — LAZARER: 1) Nie, w tym wieku już się nie rośnie. — 2) Może być, że leczenie ortopedyczne w zakładzie Zanderowskim sprowadzi tu zmianę na korzyść. Oczywiście, jest to tylko przypuszczenie; pewność dać może tylko zbadanie przez specjalistę. — STAŁY ABONENT: Mało prawdopodobne, ale — możliwe. — WDZIĘCZNA ABONENTKA 3 PYTAŃ: 1) Nie, jedno nie ma nic wspólnego z drugiem. — 2) i 3) Przyczyny mogą być rozmaite (anemja, niedorozwój i t. d.), tak, że bez zbadania i ustalenia, która z tych przyczyn wchodzi tu w grę, trudno cokolwiek radzić. — ZAWSZE ŻYCZLIWY CZYTELNIK: 1) Trzeba dać sobie przestrzyknąć ucho letnim roztworem kwasu borowego albo ewentualnie zwykłą letnią wodą. Sam Pan tego zrobić nie potrafi. — 2) Co pewien czas powtarzać takie przestrzykiwania. — N. N. Z WADOWIC: Bez zbadania porada niemożliwa. — GIMNAZJALISTKA: 1) Medycyna nie zna takiego środka. By zeszczupleć, trzeba się gimnastykować, uprawiać sporty, lekką atletykę, ewentualnie stosować masaż. — 2) Częste kąpiele w ciepłej wodzie, mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. — 3) Tylko gimnastyka, aż do zmęczenia. Unikać przytem podniecającej lektury. — 4) Patrz „Ben Jehuda“ p. 2) i 3). — SROKA: Przed wyjściem na ulicę porządnie nos przypudrować. Puder chroni cokolwiek przed zimnem. — ŚNIEŻKA: 1) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. Poza tem patrz „Czytelnik z W.“. — 2) Masaż codzienny. — 3) Niema na to rady. — 4) Wystarczy w danym czasie zażyć nieco aspiryny. — 5) Jest to, jak wnioskujemy z opisu, t. zw. „ischias“, czyli rwa kluszowa. Jednakowoż definitywne rozpoznanie i ustalenie leczenia nie jest możliwe bez zbadania. — STAŁA CZYTELNICZKA 20: 1) Kąpać często w gorącej wodzie i to tak gorącej, jak tylko można wytrzymać, bez wywołania oparzenia naturalnie. Co do nosa, — patrz „Sroka“. — 2) Najlepiej bez śladu usunie je Pani lekarz kosmetyk elektrolitycznie. — CIERPIĄCA RÓZIA: Nie możemy udzielić Pani rady bez zbadania. — PIĘKNA WADOWICZANKA: 1) Patrz „Szymon Jozua“. — 2) Patrz „Ben Jehuda“ p. 2) i 3). — 3) Wymaga zbadania przez lekarza chorób kobiecych.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

W przededniu likwidacji piłkarskiej wojny domowej

Nareszcie zaczyna świtać konkretna forma ugody między Ligą a PZPN-em i pokazują się kontury likwidacji rozłamu piłkarskiego w Polsce. Trzeba było całego roku walk i pertraktacyj, ażeby stanąć tam, gdzie można było odrazu 28 lutego 1927 roku sprawę bez wojny domowej w zgodzie załatwić.

Rok 1927 należy uważać w bilansie fotballu polskiego za rok stracony na eksperymenty i doświadczenia, — organizacyjne, sportowe i osobiste. Gdyby przywódcy fotballu polskiego zdobyli się w lutym b. r. na nastrój obecny, obeszłoby się bez zgrzytów, demoralizacji, wstydu wobec zagranicy, zniechęcenia społeczeństwa do fotballu i upadku wielu klubów pod względem sportowym i materjalnym.

Projekt ekstraklasy fotballowej, klasy państwowej, Ligi, — przeszedł. A cel ten można było i należało osiągnąć rok temu. Wówczas bylibyśmy bardziej przygotwani do Olimpjady amsterdamskiej, wobec której fotball polski staje zupełnie zdezorjentowany. Bilans roku 1927 zatem jest minusowym na wewnątrz i zewnątrz.

Atoli okres ten przełomowy widocznie był konieczny. Konkurencja międzyklubowa i osobista musiały się wygotować, a atmosfera zakulisowej dyplomacji i podziemnych intryg, zamiast pozytywnej twórczej pracy, musiała się oczyścić.

Kraków, — prowodyr fotballu polskiego, zażarł się w ciągłych walkach wewnętrznych, a oddawszy swe najlepsze siły polityce sportowej, upadł z piedestału tronu fotballowego i oddał prymat Lwowowi.

Najwyższy czas, aby władze poszły sobie z Krakowa do stolicy, a w naszym grodzie podwawelskim nastały czasy wspólnej, wytężonej, systematycznej pracy nad odzyskaniem stanowiska dominującego we wszystkich gałęziach sportu.

To samo tyczy się sportu żydowskiego, żydowskich klubów sportowych, a przedewszystkiem Makkabi. Rzućmy politykę sportową, a wszystkie nasze siły organizacyjne i sportowe skierujmy do pracy wewnętrznej, czysto sportowej, wychowania fizycznego, zostawmy innym zielone stoliki, dyplomacje, mandaty, intrygi, kłótnie osobiste, — a naszą całą intensywność i energję zwróćmy w kierunku masowej propagandy sportu w najszerszych warstwach młodzieży żydowskiej, zdobycia jak najszerszych warunków i jak największych środków metodycznego rozwoju wszechstronnych ćwiczeń cielesnych, oraz systematycznego dążenia do zdobycia dla sportu żydowskiego tego stanowiska w sporcie polskim i wszechświatowym, jaki nam z racji naszej faktycznej siły sportowej się należy. (hl.)

Nadzwyczajne walne zebranie PZPN-u

odbyte ubiegłej niedzieli w Krakowie, w sali Magistratu, zgromadziło reprezentantów wszystkich okręgów, z wyjątkiem Wilna i Łodzi. Wysłuchano sprawozdań komisji 4-ech o rezultacie pertraktacyj z Ligą i postanowiono upoważnić tęże komisję do ostatecznego załatwienia i podpisania ugody z Ligą, pozostawiając jej wolną rękę w wypadkach, nie objętych wyraźnemi uchwałami. Uchwalono powołać do życia całkiem nowy Związek piłkarski polski i zlikwidować PZPN i Ligę, pozostawić okręgi, jak dotąd i utworzyć Ligę, jako klasę państwową z prawami 10-tego okręgu eksterytorjalnego, poniekąd nawet uprzywilejowanego, a złożonego z 10-ciu klubów wraz z Cracovią, albo 15—16 klubów wraz z Cracovią i mistrzem PZPN-u w 2 grupach. Siedzibę przyszłego Związku oznaczono w Warszawie. Rezerwie klubów ligowych przyznano prawo uczestniczenia w mistrzostwach A klasy, której liczbę pozostawiono autonomicznemu uznaniu okręgów, oraz porozumieniu ZOPN-ów z LOPN-ami. Rok zatem 1928 będzie rokiem eliminacyjnym w okręgach, celem ustalenia przynależności klasowej i liczby towarzystw w klasach okręgowych. Termin 12 lipca b. r. jest bezwzględnie obowiązującym co do listy graczy w klubach, a wszelkie przesunięcia po tym terminie są nieważne i muszą być cofnięte. Składki członkowskie: Kluby ligowe płacą 100 zł. rocznie, klasa A — 3 zł., klasa B — 2 zł., klasa C — 1 zł. miesięcznie. Liga posiadać ma na walnych zebraniach nowego PZPN-u tyle głosów, ile najliczniejszy okręg. Do nowego PZPN-u mogą należeć wszystkie kluby piłkarskie w Polsce, bez różnicy wyznania i narodowości. Wyrażono życzenie, aby członkowie komisji 4-ech zasiadali w przyszłym Zarządzie nowego PZPN-u. W sprawie Olimpjady wypowiedziano się za jej obesłaniem przez reprezentację piłkarską Polski. Dnia 9 stycznia 1928 mają się odbyć w Warszawie zebrania likwidacyjne obydwu związków, poczem nastąpi założenie nowego Związku. (hl.)

Walne zgromadzenie Z. K. S. „Makkabi“ w Krakowie

Odbyte onegdaj Walne Zgromadzenie ZKS Makkabi w Krakowie było wspaniałym dowodem żywotności tego najstarszego żydowskiego klubu sportowego w Polsce. Mimo kryzysu i rozłamu w sporcie piłkarskim państwowym, który całą uwagę i energję mimowoli skierował na tory pracy zewnętrznej, mimo zrozumiałej apatji i depresji, jaka skutkiem bezskuteczności i bezsensowności pracy w organizacji wegetującego PZPN-u nastąpiła, spoistość wewnętrzna klubu nietylko się nie rozluźniła, ale nawet wzmocniła, a impuls i przywiązanie do klubu i barw jego, oraz rekonstrukcja pracy w sekcjach i sanacja moralna, przyszły od członków i to młodszych. W ten sposób pracowały intenzywnie prawie wszystkie sekcje, a szczególnie sekcja kolarska, lekkoatletyczna, wioślarska, a także piłkarska.

Po sprawozdaniach ustępującego Wydziału i poszczególnych kierowników resortów i sekcyj, które przyjęto do wiadomości, rozwinęła się długa, rzeczowa i produktywna dyskusja, poczem udzielono votum absolutorium ustępującemu Wydziałowi, oraz skarbnikowi.

W skład nowego Zarządu weszli: pp. radca Freund — prezes, dyr. Billig, Dr. Immerglück, Dr. Osick — wiceprezesi, prof. Tepper — sekretarz generalny, Tislowitz — skarbnik, jako kierownicy sekcyj: piłkarskiej — Beckmann, kolarskiej — Choczner, lekkoatletycznej — Meitlis, zimowej — Żeberko, wioślarskiej — dyr. Scherer, pływackiej — vacat, bokserskiej — Kornfeld, jako członkowie: Apsel, Aleksandrowicz, Bauminger, Butterfeig, Gold, Perlmutter, Kornblum, Traubmann. Komisja kontrolująca Dr. Kleinhändler, Dr. Koragold. Sąd honorowy: Dr. Hirsch, Dr. Wanderer, Dr. Zipper.

Walne zebranie uchwaliło protest przeciw pogromom rumuńskim i solidarność w akcji protestacyjnej całego świata żydowskiego i kulturalnego. Nadto powzięto rezolucję, wzywające zarząd klubu do wszczęcia odpowiednich kroków, 1) celem uzyskania nowego większego, względnie rozszerzenia obecnego boiska klubowego, 2) celem uregulowania swych stosunków z Makkabi Weltverbandem i porozumienia się z resztą klubów żydowskich w Polsce co do założenia Żyd. Związku Sportowego, 3) interwenjowania w PUWF w Warszawie i krak. Okr. Wych. Fiz. w sprawie poparcia materjalnego i sportowego.

Nastrój walnego zebrania był bardzo optymistyczny i spodziewać się należy, że odmłodzony Wydział, dysponujący licznemi nowemi niezużytemi siłami, zabierze się energicznie do pracy.

Wiadomości krajowe

UCZNIOWIE SZKOŁ WARSZAWSKICH zażądali w związku z podanym przez nas okólnikiem Min. Wyznań Rel. i Oświec. Publ. udzielenia im zwolnienia od zarządów klubów sportowych. Jeżeli sprawa ta nie przybierze innego obrotu, niektóre towarzystwa sportowe, rekrutujące się przeważnie ze sfer młodzieży szkolnej, automatycznie się wprost rozwiążą, co stanowić będzie wielką szkodę dla sportu, bo szkoła nie jest na razie w stanie dać tej młodzieży tyle i takiego sportu, jaki go ma młodzież w zorganizowanych klubach sportowych.

POZNAŃSKA WARTA zdobyła we finale o mistrzostwo drużynowew polskim boksie 1-sze miejsce, pokonywując durżynę BKSu z Katowic w Poznaniu 10:6 pkt. i zdobywając puhar wędrowny PZB.

WALNE ZEBRANIE TS WISŁA wybrało przewodniczącym p. dyr. Bieżejskiego, członkiem honorowym p. Dembińskiego. Wisła przystępuje do założenia nowych sekcyj kolarskiej, tennisowej, szermierczej i pływackiej, oprócz nowozałożonych hockeyowej i narciarskiej.

CRACOVIA FAZS (Kraków) i WISŁA obchodzą w przyszłym roku 20-lecie swego istnienia.

DR LUSTGARTEN, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy Cracovii, wycofał się całkowicie z życia sportowego z powodu wewnętrznych konfliktów w klubie.

ZA ZEJŚCIE Z BOISKA na meczu z Cracovią w Krakowie otrzymał WAC od Zw. Wied. grzywnę 50 szylingów. Tak więc zatarg WAC-Cracovia jest załatwiony.

OSMÓLSKI, były redaktor „Stadjonu“, obecny dyrektor Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sport. w Poznaniu, zwiedził podobną szkołę w Farnesinie we Włoszech i bierze udział w kongresie hygjeny wojskowej w Szwajcarji.

FERTRAKTACJE LEGJI WARSZAWSKIEJ Z KAŁUŻĄ z Cracovii w sprawie objęcia stanowiska trenera klubu warszawskiego nie dały pozytywnego rezultatu.

LUBELSKI OKR. ZW. ŁEK. ATL. otrzymał od PUWF 5000 zł subwencji na propagandę i organizację lekkiej atletyki w swym 5-mil. okręgu.

NA TRENING PRZEDOLIMPIJSKI wyjeżdżają do Francji z polskich kolarzy Szmidt, Łazarski, Podgórski, Szymczyk, Zybert, Lange (A. Barzychi?).

KOLARZE POLSCY startują na Olimpjadzie w biegu drużynowym na 4 km w biegu 1 km ze startu z miejsca, a nadto w sprintach przez tych kolarzy, którzy na 200 m osiągną minimalny czas 12.4 sek.

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7 m. 44	26	15 m. 30
	Wtorek	
	3 Teiwot 5688	

WYPADEK SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO WIEDEŃ—KRAKÓW

W Jaworzu pod Bielskiem opadł onegdaj w godzinach popołudniowych z powodu defektu motoru samolot osobowy, kursujący między Wiedniem i Krakowem. Wskutek nagłego lądowania samolot został uszkodzony, a znajdujący się w nim pilot i pewien kupiec z Gdańska odnieśli lekkie obrażenia. Została również zniszczona część przesyłki pocztowej.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

W piątek wieczorem zdarzyła się na stacji kolejowej Kraków-Podgórze krwawa tragedja, która pociągnęła za sobą ofiarę ludzką w osobie 15-letniej Heleny Skubidy, córki robotnika z Rajska. Dwoje dziewcząt: Aniela Zymuła i Helena Skubida szły w piątek wieczorem w stronę Woli Duchackiej. Na stacji Kraków-Podgórze odbywało się właśnie przesuwanie wagonów, a rampa była spuszczona. Po chwili wagony odjechały w stronę Krakowa-Bonarki, a Skubida, niosąca na ramieniu drzewko, podniosła rampę, chcąc przejść na drugą stronę. Owinięta z powodu mrozu chustką, nie zauważyła, że właśnie nadjeżdżał od strony Płaszowa pociąg mieszany Nr. 1093: pociąg potrącił dziewczynę, przewracając ją i rzucając pod koła lokomotywy, które jej odcięły obie ręce i nogi. Pociąg wlókł jeszcze ciało nieszczęśliwej na przestrzeni kilkuset metrów. Z pod wagonów wydobyto bezładną masę skrwawioną; wezwany lekarz obwodowy skonstatował śmierć i polecił przewieźć szczątki ciała do zakładu medycyny sądowej.

PRACOWITY DZIEŃ STRAŻAKÓW.

Straż pożarna interwenjowała ubiegłej soboty w szeregu wypadków. I tak około godz. 9-tej przedpołudniem zapaliła się przy ul. Potockiego 18 na II. piętrze ścianka drewniana od ognia, rozniecionego celem odmrożenia rur odpływowych. — O godz. 11'30 zapaliła się w mieszkaniu Teresy Goblowej przy ul. Krowoderskiej l. 47, parter, szafa z ubraniami od żaru wypadłego z pieca kaflowego na podłogę. — Około godz. 12-tej w południe paliła się w sklepie firmy „Ziarno" w Rynku podgórskim l. 6 osłona papierowa. — We wszystkich tych wypadkach straż pożarna ogień ugasiła. — O godz. 2 po południu wezwano straż pożarną na Podwale 7, gdzie w kuchni kawiarni „Esplanada" odpadł tynk ze sufitu, który straż odbiła na powierzchni 8 metrów kwadr.

O godzinie 5 po południu zapaliła się przy ul. Dietlowskiej l. 36, w realności Izaka Horowitza, a w mieszkaniu Ozjasza Zwiebla, na III. piętrze w oficynach ścianka drewniana, wskutek wadliwie przeprowadzonego przewodu kominowego pieca. Ogień przeniósł się na wiązania dachowe i na dach kryty papą i objął powierzchnię 25 metrów kwadr. Przybyła na miejsce straż pożarna w sile 3 plutonów, zlokalizowała pożar, nie dopuszczając do rozszerzenia się go na cały dach, poczem ugasiła go przy pomocy dwóch linij wężowych, o długości 1.000 metrów. W związku z tym pożarem władze miejscowe [...]ły delożowanie mieszkańców z sąsiedniego mieszkania aż do przybycia komisji.

Wreszcie o godz. 8 wieczór interwenjowała straż pożarna przy ul. Kanoniczej 14 w Domu Akademickim, gdzie w mieszkaniu służącej na I. piętrze w [...]cynach zapaliła się kanapa i poduszka wskutek wypadnięcia żarzącego się węgla z pieca na rupiecie i śmieci. Podczas gaszenia pożaru strażak Władysław Nawara skaleczył nogę na odpadkach szkła.

Dzięki „odrobieniu" całej pracy w sobotę, dwa dni świąteczne minęły dla strażaków w niezakłóconym spokoju. Żadnego pożaru w oba te dni nie zanotowano.

— **MARSZAŁEK PIŁSUDSKI** przejeżdżał w niedzielę wieczór przez Kraków w drodze do Krynicy. Na dworcu nie było żadnych oficjalnych powitań ze względu na ściśle prywatny charakter podróży p. premjera.

— **POD ZNAKIEM ODWILŻY** przeszły w Krakowie ostatnie 3 dni. Szczególnie w sobotę i w niedzielę przy kilku stopniach ciepła panowała fatalna pogoda; ulice miasta tonęły wprost w błocie pochodzącem zarówno z topniejącego śniegu, jak i z drobnego deszczu, który niemal nieprzerwanie padał. Wobec wstrętnej pogody dał się we znaki brak tramwajów, które z powodu święta nie kursowały od soboty godz. 8-mej wieczór do poniedziałku rano. Wczoraj, w poniedziałek, wypogodziło się zupełnie, a pod wpływem promieni słonecznych chodniki poczęły schnąć. Termometr utrzymywał się na plus 2 stopniach Celsiusza.

— **CZŁONKOWIE OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH.** Na murach miasta pojawiły się w niedzielę wielkie afisze, podpisane przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej na m. Kraków, sędziego Podobińskiego, a zawierające imienny wykaz członków 70 obwodowych komisyj wyborczych w Krakowie. W skład każdej komisji wchodzi przewodniczący, zastępca przewodniczącego, oraz czterech członków i tyluż zastępców. Przewodniczącymi są przeważnie radcy miejscy, trzech członków i trzech zastępców wybrała Rada miejska z pośród obywateli miasta, a jeden członek i jeden zastępca są urzędnikami magistratu, wzgl. województwa. Afisze obejmują 700 nazwisk.

— **EGZEKUTYWA ZW. SJON. REWIZ.** komunikuje: Delegatami nad rugą ogólno polską konferencję rewizjonistyczną w Warszawie zostali wybrani z zach. Małopolski następujący towarzysze: 1) Rosenmann Abraham, 2) Seiden Leon, 3) Laufer Samuel, 4) Blecher Mojżesz, 5) Brandsdorfer Samuel, 6) Rosthal Edward, 7) Feller Emanuel, 8) Schubert Leon. — z Krakowa, oraz adw. Dr Iro Drucks z Oświęcimia, Inż. Jakób Rosenblat z Tarnowa, Alter Wołoski z Baranowa i Baruch Nürenberg ze Strzyżowa. Wyjazd wspólny delegatów nastąpi we wtorek 27 bm. wieczór. W środę 28 bm. o godz. 8 rano odbędzie się w Warszawie Nalewki 2a 3 p. w lokalu org. Rewiz. narada delegatów z naszej dzielnicy.

— **POSIEDZENIE KAHAŁU KRAKOWSKIEGO** zapowiedziane na poniedziałek popołudniu, zostało przełożone na koniec tygodnia.

— **WALNE ZGROMADZENIE KRAK. STOWARZYSZENIA KUPCÓW** obradowało w niedzielę i poniedziałek w lokalu przy ul. Grodzkiej l. 43. Wczoraj, w drugim dniu obrad, dokonano wyboru połowy członków wydziału, w miejsce ustępujących w liczbie 13. Wybrani zostali pp.: Fromowicz Leopold, Gross Tobiasz, Honigwachs Beer, Dr Jassem Arnold, Margulies Lazarz, Pitzele Szulim, Pfeffer Rafał, Rosenblum Wolf, Schenker Ferdynand, Süsser Józef, Steiner Arnold, Wallach Józef i Dr Zimmermann Juda. Dalsi trzej kandydaci którzy pow[...]ybranych uzyskali największą ilość głosów, są zastępcami członków wydziału. Są to pp.: Lustbader, S. Ueberfeld i Geizhals Benj. Udział wyborców był bardzo liczny.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek popołudniu „Betleem polskie" w odnowionej szacie dekoracyjnej i kostjumowej, wieczorem komedja Ber-Verneuilla „Panna Flute".

— **POD KOŁAMI TRAMWAJU.** W sobotę, dnia 24 bm. najechał wóz tramwajowy na ul. Kościuszki na przechodzącego ulicą, Bronisława Krasińskiego (lat 82), zam. przy ul. Retoryka l. 3. Staruszek doznał ciężkich obrażeń na całem ciele i został przewieziony przez lekarza pogotowia do szpitala.

— **NAGŁE ZASŁABNIĘCIA.** Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Mieczysławowi Dąbrowie (lat 16) zam. przy ul. Szewskiej, który na ul. Rzeźniczej nagle zasłabł. Również odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala jakiegoś nieznanego mężczyznę, który zasłabł dnia 24 bm. rano na ul. Rakowickiej.

— **WYPRAWA PO SREBRO.** Dnia 23 bm. wieczorem włamano się do mieszkania Dawida Apfelbauma przy ul. Miodowej l. 21 przez oderwanie kłódki. Złodzieje zabrali 2 srebrne lichtarze, 1 nóż srebrny, 1 torebkę damską, 3 łyżeczki srebrne i inne przedmioty ze srebra wartości około 250 złotych.

— **Z ZAMKNIĘTEJ PIWNICY** przy ul. Kątowej l. 4 skradziono ubiegłej nocy 7 kur i 1 gęś wartości 60 zł na szkodę Jana Rosy.

— **UCZCIWY ZNALAZCA.** Michał Sternbach złożył w urzędzie policyjnym przy ul. Kanoniczej l. 21 torebkę damską, skórzaną, zawierającą pulares z gotówką 20 zł i 12 gr i klucz. Torebkę tę znalazł na plantach.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Panna Flute".
Środa: „Volpone".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Tylko Ty!"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Sąd polowy w Sanoku".
CORSO: „W kraju dzikich Tyburów".
NOWOŚCI: „Chang, król dżungli".
UCIECHA: „Taki to Paryż!..."
SZTUKA: „Kobieta czy lalka".
WARSZAWA: „Parada rekrutów".
WANDA: „Pat, Patachon i Wieloryb".

Szczegóły pobicia Adolfa Nowaczyńskiego

Warszawa 26. 12. (N) P. Nowaczyński, który w piątek popołudniu padł ofiarą bestjalskiego pobicia, został umieszczony w lecznicy „Omega". Stan zdrowia jego uległ pewnej poprawie. Potłuczenia widoczne są głównie na głowie i kończynach. Twarz pokryta jest mniejszemi zadrapaniami i sińcami. — Oczy oba podbite silnie i posiniałe, szczególnie dotkliwie oko lewe, które jest bardzo opuchnięte, — tak, że chory nie może go otworzyć. Na plecach powyżej lewej łopatki daje się zauważyć głęboki ślad silnych uderzeń tępem narzędziem. Również lewa ręka uległa dotkliwemu potłuczeniu i skręceniu stawów. Wszystkie rany świadczą o posługiwaniu się przez napastników tępemi narzędziami. Ran ciętych niema. Obawy lekarzy, że ciosy naruszyły kości czaszki, po dokładnem zbadaniu przez chirurgów okazały się płonne.

Dotychczas można było odtworzyć przebieg napadu tylko z krótkiej relacji p. Nowaczyńskiego, który urywanemi zdaniami opowiedział główne fakty. Między innemi p. Nowaczyński przypomina sobie, że w pewnej chwili napastnicy zaczęli go ciągnąć w stronę pobliskiej glinianki, przyczem jeden z nich zawołał: „Franek, teraz koniec z nim!" — Prawdopodobnie chcieli go utopić w przeręblu, ale spłoszyło ich nadejście przechodnia, p. Kwiatkowskiego.

Jak się we Wiedniu zdobywa posady w magistracie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 26. 12 (D.) W sobotę popołudniu zgłosił się w wiedeńskiej dyrekcji policji jakiś osobnik nazwiskiem Marcin Arisch podając, że jest członkiem bractwa niemiecko-katolickiego „Ottonia", które zamierza podczas świąt dokonać zamachu na burmistrza m. Wiednia, socjalistę Seitza. Na skutek tego doniesienia policja zmobilizowała specjalny oddział celem ochrony burmistrza, a drugi [...]ny oddział policji udał się do lokalu „Ottonii", gdzie zastano około 30 członków korporacji. Wszystkich przytrzymano, poczem przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniach aresztowanych. Wynik rewizji był negatywny, a cała historja o rzekomo planowanym zamachu na burmistrza Seitza, okazała się z palca wyssaną. Przyciśnięty do muru Arisch przyznał, że zmyślił tę opowieść, a jako powód podał, że spodziewał się uzyskać posadę w magistracie m. Wiednia od burmistrza Seitza, jako akt wdzięczności za „ocalenie" go przed zamachem.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Rzym, 26. 12 PAT. Dziś odczuto tu silne wstrząsy podziemne, których ognisko znajdowało się w odległości 30 km od miasta. Wstrząśnienia następujące jedno po drugiem trwały 1 minutę. Prawdopodobnie szereg budynków w okolicy uległ uszkodzeniu.

Paryż 26. 12. (K.) W Nizzy zmarł w dzień wilii Sergjusz Sazonow, b. rosyjski minister spraw zagranicznych. Śmierć nastąpiła nagle wskutek udaru mózgu.

Paryż, 26. 12 (K.) Aresztowano tu pewnego drukarza i żołnierza artylerji, przy których znaleziono liczne plany i inne materjały stanowiące tajemnicę wojskową. Prawdopodobnie ma się do czynienia z akcją szpiegowską. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

PRZEGLAD FILMOWY

Rozkład godzin Collen Moore

Oto porządek „zajęć" dziennych słynnej gwiazdy „First- Nationalu" Collen Moore:

7 rano — Wstać.
7,30 — Śniadanie.
8 — Udaje się do atelier wytwórni; w aucie odczytanie poczty.
8,30 Praca w garderobie (szminkowanie itd.).
9. Posiedzenie w sprawie roli ew zdjęcia.
12,30 Obiad.
1 — Odpoczynek.
1,30 Zdjęcia.
5,30 Wyświetlanie „nakręconej" tego dnia taśmy.
7 — Do domu!
7,30 Kolacja.
8,30 Opracowanie scenarjusza na dzień następny.
10. Spać.

Trzeba jednak zaznaczyć, że Collen nie trzyma się ściśle tego planu.

A jeżeli o g 10 nie znajdziecie jej w łóżku to wiedzcie, że pracuje jeszcze w atelier.

Autentyczna przygoda Harry Peela w jednej ze spelunek w San Sebastian

OPRYSZEK PRZEPRASZA AKTORA.

Znany bohater filmów awanturniczych i akrobatycznych, Harry Peel poświęca wolne chwile studjowaniu typów, jakie odtwarza na płótnie. Bawiąc w br. na wywczasach w San Sebastian często odwiedzał spelunki ciekawej tej mieściny południowej.

W czasie jednej z takich wędrówek, zaczepił go jeden z „kawalerów księżyca" i Harry Peel gotów był już stanąć do walki, by przekonać napastnika, iż również w życiu jest dobrym pięściarzem.

Jak wielkiem było jednak zdziwienie aktora, kiedy przeciwnik nietylko nie stanął do walki, ale w bardzo grzeczny sposób przeprosił Harry Peela za napastliwą zaczepkę. Apasz usprawiedliwił sie tem, iż w pierwszej chwili nie poznał, iż ma przed sobą najulubieńszego swego bohatera ekranu.

Mistinguette skrajną przeciwniczką małżeństwa

Gwiazda „Casino de Paris", o której nieraz mieliśmy sposobność już pisać, Mistinguette mimo pięćdziesiątki ani myśli o zawarciu małżeństwa. Napróżno znajomi przekładają jej najrozmaitsze propozycje: Mistinguette z lekceważeniem odrzuca prośby autentycznych książąt i przedstawicieli starej arystokracji francuskiej.

Na ankietę rozpisaną przez tygodnik „Mariage" co myśle o małżeństwie Mistinguette odpowiedziała: „Tylko głupiec może dziś być zwolennikiem małżeństwa".

Wtajemniczeni twierdzą, iż nierozerwalność małżeństwa i trudy do uzyskania rozwodu zniechęciły tak artystkę do małżeństwa.

Rin-tin-tin też musi dbać o „linję"!

Nie tylko piękne panie dbają o modną linję ciała Znany „bohater" filmowy Rin- tin tin, również odbywa kurację — odtłuszczającą, używając bardziej — radykalnych środków niż punkt—roller

Trener umieszcza mianowicie Rin- tin- tina w w pionowo zawieszonem kole, które puszcza w ruch. Nieszczęsny pies musi w ten sposób biegać pół godziny dziennie.

„TKACZE" HAUPTMANNA NA EKRANIE.

Na „język kinowy" przerobił dramat G Hauptmana pt. „Tkacze" znany reżyser Fryderyk Zelnik.

„KRÓL KRÓLÓW" W POLSCE.

W najbliższych dniach wyświetlany będzie na ekranach polskich wielki film Cecila B. de Mille'a, pt. „Król królów"

FILM PUSZKINOWSKI.

W jednym z wielkich kinoteatrów berlińskich wyświetlono przed kilku dniami po raz pierwszy film pt. „Poeta i car". Temat i osnowa filmu zaczerpnięta jest z życia najznakomitszego rosyjskiego poety, który uległ, jak wiadomo, w pojedynku z jednym z oficerów carskich. Reżyserem filmu, który krytyka berlińska przyjęła naogół życzliwie, jest Gardin

JACQUES FEYDER, realizator „Atlantydy" udekorowany ostatnio krzyżem legji honorowej, pracuje obecnie nad filmem pt „Trędowaty król", według powieści Benoita.

FILM „SACCO I VANZETTI", wykonany podobno według autentycznych dokumentów słynnego procesu i stracenia, wystawiony będzie w tych dniach na jednym z ekranów berlińskich.

LYA DE PUTTI podpisać ma po ukończeniu zdjęć przeznaczonych dla obrazu „Charlotte nieco zwarjowana" nowy traktat z Hollywood.

Żona Łunaczarskiego, Natalia Rosenelli gra pod reżyserją Rudolfa Meinerta główną rolę w obrazie „Wiera Mircewa".

ROZMAITOŚCI

Skarb Napoleona został przecież odkryty

Pisaliśmy przed kilku tygodniami o pewnym kupcu z Metzu, który w Strassburgu nabył starą biblję, a w niej znalazł testament pewnego generała napoleońskiego z dokładnem zapodaniem miejsca, gdzie miał być ukryty skarb Napoleona. Na podstawie tego testamentu zaczęto kopać w pobliżu zamku w Pont a Mousson, atoli na razie zupełnie bez skutku. Powstało nawet całe konsorcjum, składające się z zamożnych obywateli miasta Nancy, by pokryć koszta tych wykopalisk.

Przed kilku dniami otrzymał burmistrz Pont a Mousson angielski list, od przebywającego w Paryżu amerykańskiego jasnowidza Feliksa Willeya, w którym tenże ofiarował swoje usługi przy wydobyciu skarbu Napoleona. I rzeczywiście Willey przyjechał ze swoją czarodziejską różdżką, oglądnął sobie dotychczasowe prace i zawyrokował, że kopacze przeoczyli miejsce, gdzie zakopane są sztaby złota Napoleona. Zaczęto kopać na wskazanem przez Willeya miejscu i rzeczywiście wykopano krsetkę, a w niej znaleziono osiem sztab złota, ważących 4 klg. Radość była olbrzymia, ale cóż z tego, kiedy mimo gorączkowej pracy na razie dalszych sztab złota nie wydobyto.

Psy Amundsena

Odkrywca bieguna północnego, Roald Amundsen od dłuższego czasu bardzo żywo zajmuje opinję publiczną tak Anglji jak i Ameryki. Przypominamy, że Amundsen przerwał swoje tournee odczytowe w Ameryce północnej, ponieważ pokłócił się ze swym impresarjem, a obecnie zrezygnował z godności członka korespondenta londyńskiego królewskiego Towarzystwa Geograficznego. Powodem rezygnacji miała być obraza, jakiej się dopuścił zmarły już prezydent tego towarzystwa, lord Courzon, na bankiecie urządzonym na cześć Amundsena. W swej mowie miał mianowicie lord Courzon podkreślić wielkie znaczenie psów Amundsena, które nazwał najgorliwszymi współpracownikami Amundsena, Lord Courzon umarł, a gdy Amundsen zaprotestował przeciwko tej mowie i to znacznie później, bo w wydanej książce o swej wyprawie do bieguna północnego, Towarzystwo Geograficzne w Londynie usiłowało ustalić, co właściwie powiedział ówczesny prezydent towarzystwa. — Skonstatowano, że Courzon wygłosił na cześć Amundsena dłuższe przemówienie, w którem rzeczywiście zawartą jest wzmianka o psach ale nie jest ona absolutnie obraźliwa. Tak to psy wyprowadziły z równowagi Amundsena.





Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.